

Bułhak, Henryk

Próby przekształcenia sojuszu wojskowego z Rumunią w trójstronne przymierze polsko-rumuńskie w latach 1923-1924

Przegląd Historyczny 64/3, 519-528

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

HENRYK BUŁHAK

Próby przekształcenia sojuszu wojskowego z Rumunią w trójstronne przymierze polsko-rumuńskie w latach 1923—1924*

Zawarte w 1921 r. defensywne sojusze polityczno-wojskowe z Francją i Rumunią legły u podstaw polityki i strategii II Rzeczypospolitej. Konsekwencje militarne każdego z tych sojuszów odnosiły się do konfliktów z różnymi przeciwnikami. O ile jednak przymierze z Francją, zwrócone zasadniczo przeciw Niemcom, określało także pewne formy pomocy francuskiej w razie wojny ze wschodnim sąsiadem, o tyle alians z Rumunią ograniczał się do współdziałania w konflikcie zbrojnym wzdłuż wschodniej granicy obu państw.

Antyradziecka orientacja przymierza polsko-rumuńskiego jest faktem oczywistym. Mimo to znaczenie tego przymierza dla Polski należy rozpatrywać w szerszej, polityczno-strategicznej perspektywie. W założeniach twórców sojuszu ścisły związek z Rumunią miał zapobiegać penetracji niemieckich wpływów w Bukareszcie, których znaczenia nie można było w owym czasie lekceważyć. Polska zyskiwała ponadto możliwość tranzytu materiałów wojennych z Zachodu przez morze Czarne, co w wypadku wojny z Niemcami i blokady Bałtyku nabierało szczególnej doniosłości¹. Strona rumuńska traktowała sojusz z Polską jako ogniwo szerszego systemu aliansów mających na celu utrzymanie traktatów pokojowych i europejskiego *status quo*².

Zawarte niezależnie od siebie i w odmiennych okolicznościach konwencje wojskowe z Francją (21 lutego) i Rumunią (3 marca) wykazywały poważne różnice. Konwencja polsko-francuska, ujęta w bardziej ogólne klauzule, nie określała liczebności wojsk, które obie strony winny były skoncentrować przeciwko Niemcom³. Konwencja z Rumunią precyzowała dokładnie tego rodzaju zobowiązania w odniesieniu do frontu wschodniego⁴. Toteż kiedy w wyniku kolejnych narad międzysztabowych polsko-francuskich (1922—1923) wprowadzono elementy ilościowe do kalkulacji operacyjnych — okazało się, że zobowiązania polskiego Sztabu wobec każdego z sojuszników kolidują między sobą w sposób jaskrawy.

* Artykuł pochodzi z *Księgi pamiątkowej dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej Profesora dr Stanisława Herbsta*, Warszawa 1972 (maszynopis w Bibliotece IHUW). Autor pragnie go teraz poświęcić pamięci Nieodżałowanego Mistrza.

¹ H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencję wojskową w latach 1919—1921*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 3.

² E. Campus, *Mica Înțelegere*, București 1968, s. 59.

³ Tekst konwencji polsko-francuskiej w: K. Mazurowa, *Przymierze polsko-francuskie w roku 1921*, „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939” t. IX, 1967, s. 212—217.

⁴ Archiwum Institutului de studii istorice și social-politice de pe lângă CC al PCR fond XI, dosar 1726: Convention militaire entre la Roumanie et la Pologne z 16 września 1922, odpis. Kserograf tego dokumentu dzięki uprzejmości pani dr V. Moisuc w posiadaniu autora.

Od czasu układu w Rapallo współzależność konfliktu na obu granicach państwa utrzymywała się w świadomości polskich czynników wojskowych. Wydarzenia 1923 r. pogłębiły jeszcze ten stan rzeczy. Na tle francuskiej okupacji Zagłębia Ruhry, a następnie rewolucyjnej sytuacji w Niemczech ujawniły się ponownie rozbieżności interesów Polski i Związku Radzieckiego. Doszło też do wzrostu napięcia na wschodniej granicy. W sierpniu 1923 r. Sztab Generalny przyjął założenie, iż wojna z którymkolwiek z wielkich sąsiadów pociągnie za sobą wystąpienie zaczepne drugiego mocarstwa⁵. Należało zatem w planowaniu strategicznym i operacyjnym liczyć się z możliwością wojny na dwa fronty. Takie założenie skłaniało koła wojskowe do prób rozszerzenia każdego z sojuszków na wypadek „Niemcy i Rosja” lub „Rosja i Niemcy”. Ostatecznym celem, do którego — jak można sądzić — dążyła strona polska, miało być powiązanie obu, dotąd izolowanych przymierzy, polsko-francuskiego i polsko-rumuńskiego w jeden system koalicyjny, zdolny do współpracy i wzajemnej pomocy w wypadku konfliktu któregośkolwiek z kontrahentów przez Niemcy lub Rosję.

W stosunku do Rumunii inicjatywa polska rozwijała się w trzech kierunkach: 1. rozszerzenia sojuszu wojskowego przeciwko Niemcom; 2. uzgodnienia postanowień konwencji wojskowej polsko-francuskiej z polsko-rumuńską; 3. pośrednictwa w zbliżeniu wojskowym rumuńsko-francuskim. Wstępne sondáže, nakazane przez szefa Sztabu Generalnego gen. Stanisława Hallera, przeprowadził już wczesną jesienią 1923 r. kpt. Witold Wielogłowski, p.o. attaché wojskowego w Bukareszcie. Z odbytych wówczas rozmów z gen. Aleksandrem Gorskim, z-cą szefa Sztabu Generalnego oraz płk Mihai'em Florescu, szefem Oddziału Operacyjno-Wywiadowczego wynikało, że Rumuni nie wykluczali możliwości udzielenia Polsce pomocy przeciwko Niemcom w razie wojny na dwa fronty. Ewentualne wystąpienia Rosji (wypadek N+R) uważali przy tym za konsekwencję intryg i zabiegów niemieckich. Oczywiście, skierowanie wojsk rumuńskich na terytorium Polski przeciwko Niemcom nie mogło wchodzić w rachubę, chociażby ze względu na odczuwane wciąż przez Rumunów zagrożenie węgierskie. Natomiast uznano za bardzo pożądane odbycie wspólnej konferencji sztabowej z udziałem przedstawicieli Francji⁶.

Omówienie z Francją i Rumunią spraw operacyjnych dotyczących wojny dwufrontowej weszło do programu polityczno-wojskowych prac gen. Hallera, które zamierzał prowadzić w ciągu pierwszego kwartału 1924 r., przewidując na wiosnę wzrost napięcia w stosunkach z obu sąsiadami⁷. Tymczasem zaś pod wpływem — jak można sądzić — kół wojskowych, sprawa pogłębienia sojuszu z Rumunią znalazła się w programie nowego ministra spraw zagranicznych w gabinecie Witosa — Romana Dmowskiego. „Specjalnie zależy mi — pisał Dmowski w instrukcji — na otrzymaniu od rządu rumuńskiego pisemnego stwierdzenia,

⁵ Por. E. Kozłowski, *Burżuazyjne koncepcje obronności Polski i ich klęska w 1939 r.*, [w:] *Problemy wojny obronnej Polski w 1939 r. Materiały z sympozjum 4—5 września 1964*, Warszawa 1965, s. 39 i in.; wypowiedź S. Zabiełły, tamże, s. 120.

⁶ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [cyt. dalej: CAMSW], zespół Attachaty [cyt. dalej: A II] t. 20/1, dok. 515: raport Wielogłowskiego do Oddziału II SG, nr 515/23 z 4 października 1923, kopia.

⁷ Centralne Archiwum Wojskowe [cyt. dalej: CAW], zespół Szef Sztabu Generalnego [cyt. dalej: SSG] t. 23: referat o pogotowiu bojowym (S. Hallera), L. 4300/25 z 21 marca 1923, rękopis.

że przymierze i konwencja wojskowa obowiązują także w wypadku, gdyby sąsiad wschodni zaatakował Polskę w porozumieniu z sąsiadem zachodnim lub też w następstwie agresji ze strony tego ostatniego”. Dmowski zdawał sobie sprawę, że zacieśnienie stosunków między Warszawą a Bukaresztem zależy w dużej mierze od stopnia napięcia między Rumunią a ZSRR. Placówka w Bukareszcie winna zatem śledzić te fluktuacje, aby wystąpić z inicjatywą w odpowiednio wybranym momencie⁸. Po ostatnich jednak wstrząsach społecznych (listopadowe zajścia krakowskie), które odbiły się poważnie na prestiżu państwa, strona polska nie miała korzystnej sytuacji wobec rumuńskiego partnera⁹. Mimo to poseł Wielowieyski w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Rumunii Ionem Ducą zasugerował podjęcie kontaktów sztabowych i rozpatrzenie ewentualnego udziału w nich przedstawiciela Francji. Duca nie wyrażał sprzeciwu i obiecywał udzielić odpowiedzi po uprzednim porozumieniu się z ministrem wojny¹⁰.

Jednocześnie niemal polski Sztab Generalny polecił nowemu (od 16 listopada) attaché wojskowemu mjr Witoldowi Morawskiemu przeprowadzenie bardzo oględnego sondażu opinii rumuńskiej, co do możliwości podjęcia pewnych prac nad uzgodnieniem konwencji polsko-francuskiej i polsko-rumuńskiej¹¹. Morawski wyczuł od razu, że aktualna pozycja Polski w Bukareszcie nie jest dostatecznie mocna, aby poruszyć tę kwestię, jak również rozpatrywać szerzej zagadnienia niemieckie i rosyjskie. Mogłoby to bowiem sprawić wrażenie, że Polska chce narzucić Rumunii zmianę dotychczasowej konwencji wojskowej. Morawski ograniczył się zatem do wysunięcia sprawy polsko-rumuńskich rozmów sztabowych i uzyskał zgodę na przyjazd w lutym 1924 r. płk. Florescu do Warszawy¹².

Nie rezygnując bynajmniej z zamiaru doprowadzenia do wspólnej, trójstronnej konferencji, poświęconej uzgodnieniu przygotowań i hipotez na wypadek jednoczesnego zaangażowania wszystkich trzech państw w konflikcie zbrojnym — gen. Haller widział realizację tego pomysłu w dwóch etapach. Najpierw należało doprowadzić do konferencji z samą Rumunią w Warszawie, a następnie po przygotowaniu gruntu, do spotkania we troje w Warszawie lub Paryżu¹³. Jednakże pod koniec grudnia 1923 r. stanowisko Rumunii wobec Polski uległo usztywnieniu. Można to przypisać otwartym właśnie widokom na podjęcie rozmów w sprawie uregulowania stosunków między Rumunią a Związkiem Radzieckim¹⁴. Fakt ten wzbudził poważne zaniepokojenie ministra spraw wojskowych

⁸ AAN, zespół Ambasada RP w Paryżu, t. 148: instrukcja Dmowskiego dla posła RP w Bukareszcie Józefa Wielowieyskiego, nr D IV/3641 z 4 grudnia 1923. Ref. S. Hempel. odpis.

⁹ CAMSW, A II t. 20/1, dok. 621: raport attaché wojskowego w Bukareszcie mjr Witolda Morawskiego do szefa Oddziału II SG, nr 621/23 z 30 listopada 1923, kopia.

¹⁰ Tamże, dok. 635: szyfr Morawskiego do Sztabu Generalnego, nr 635/23 z 9 grudnia 1923.

¹¹ Tamże t. 20/2, plik 641: szyfr płk. Tadeusza Piskora do Morawskiego, nr 25631 z 11 grudnia 1923.

¹² Tamże, dok. 641: szyfr Morawskiego do Sztabu Generalnego, nr 641/23 z 12 grudnia 1923 oraz dok. 684: raport do Oddziału II SG, nr 684/24 z 1 stycznia 1924.

¹³ Tamże, zespół: Referat Studiów Ogólnych [cyt. dalej: RSO] t. 42, k. 17—29: koncept instrukcji Hallera dla Morawskiego, nr 27313/II/Inf. D z 17 grudnia (data wystania 22 grudnia) 1923, rękopis W. Jędrzejewicza.

¹⁴ *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* t. VI, dok. 313, s. 531; Raport Morawskiego do Oddziału II SG z 1 stycznia 1924 (por. przyp. 12).

(w nowym rządzie Władysława Grabskiego) — gen. Sosnkowskiego, który nie ukrywał obaw przed osłabieniem spójności sojuszu z Rumunią i jego waloru dla Polski¹⁵. W tym samym niemal czasie min. Duca, odpowiadając na wspomniane wyżej propozycje Wielowieyskiego, zaproponował prowadzenie dalszych rozmów przez attaché wojskowego Rumunii w Warszawie, płk. Trandafirescu, bez potrzeby wysyłania osobnej delegacji do Polski, co niewątpliwie musiałyby zwracać uwagę. Propozycja przesunięcia kontaktów sztabowych na szczebel attaché wojskowego świadczyła, że oficjalne czynniki rządowe w Rumunii nie chcą angażować się w poważnych rozmowach operacyjnych. Morawski doradzał jednak przyjęcie tej propozycji, której alternatywą mogło być najwyżej całkowite zerwanie rozmów. Ze względu na życzliwe wciąż stanowisko rumuńskich kół wojskowych należało uniknąć tej ostateczności¹⁶. W rezultacie polski Sztab Generalny — aczkolwiek rozmowy za pośrednictwem płk. Trandafirescu uznał jako niezadawalające — przychylił się do sugestii Morawskiego nakazując jedynie dalsze sondowanie możliwości odbycia trójstronnej konferencji przed wiosną 1924 r.¹⁷. Wobec niedostatecznych postępów współpracy informacyjnej wskazywano także na konieczność wspólnego ustalenia sytuacji wyjściowej w ocenie obu przeciwników. Strona polska gotowa była wysłać do Bukaresztu oficera celem przeprowadzenia odpowiednich rozmów i zacieśnienia kontaktów¹⁸.

Tymczasem w ciągu stycznia 1924 r. rozmowy Wielowieyskiego i Morawskiego z rumuńskimi wojskowymi wykazały, że Rumunia nie ma zamiaru przystąpić do jakiegokolwiek trójstronnej kombinacji sojuszniczej z udziałem Francji, a nawet wzbrania się przed dopuszczeniem oficera francuskiego na konferencję II Oddziałów. Powodem takiego stanu rzeczy było oziębienie stosunków między Bukaresztem a Paryżem. Złożyły się nań — zdaniem Morawskiego — takie przyczyny, jak: odmowa udzielenia pożyczki w preliminowanej wysokości (otrzymały ją natomiast Polska i Jugosławia), zawarcie odrębnego sojuszu francusko-czechosłowackiego bez porozumienia z Rumunią, wywieranie presji w sprawach gospodarczych, wreszcie protekcyjny, a często nietaktowny stosunek do Rumunów. To wszystko budziło chęć emancypacji spod wpływów Paryża i stwarzało podatny grunt dla zbliżenia z Włochami¹⁹.

Tymczasem marszałek Foch interweniował na Quai d'Orsay celem skłonienia czynników politycznych do podjęcia wspólnie z rządem polskim rozmów z Rumunami²⁰. Wobec negatywnych rezultatów dotychczasowych sondaży w Bukareszcie inicjatywa francuska, skądinąd bardzo korzystna dla Polski, byłaby w danej chwili przedwczesna, a nawet szkodliwa, mogła bowiem jeszcze bardziej zniechęcić Rumunów²¹. Gen. Haller wezwał więc attaché wojskowego w Paryżu ppłk. Juliusza Klee-

¹⁵ CAMSW, A II t. 19, podt. 2, plik 708: pismo Sosnkowskiego do Grabskiego, L. 3/24 z 9 stycznia 1924.

¹⁶ Raport Morawskiego do Oddziału II SG z 1 stycznia 1924 (por. przyp. 12).

¹⁷ CAMSW, A II t. 19, podt. 2, plik 692: szyfr Hallera do Morawskiego, nr 27313/II z 8 stycznia 1924.

¹⁸ Tamże t. 118, podt. 2, dok. 38: Instrukcja Oddz. II SG, dla Morawskiego, L. 27370/II/Inf. II z 2 stycznia 1924, koncept.

¹⁹ Tamże, RSO t. 42, k. 43—44; A II t. 118, podt. 2, dok. 39; t. 20/2, dok. 739: raporty Morawskiego do Oddziału II SG, nr 693/24 z 10 stycznia, nr 728/24 z 23 stycznia, nr 739/24 z 1 lutego 1924.

²⁰ Tamże, RSO t. 42, k. 116: depesza attaché wojskowego w Paryżu ppłk. Juliusza Kleeberga do Hallera, nr 200 z 7 lutego 1924.

²¹ Tamże, k. 115: depesza Hallera do Kleeberga, L. 1876/II Inf/s/23 z 8 lutego 1924, odpis uwierzytelniony.

berga do zaniechania dalszych kroków w tej sprawie stwierdzając, że nie był on upoważniony do „nieoficjalnego wywołania francuskiej inicjatywy”, a zatem przekroczył właściwe intencje Sztabu. Haller nadal liczył na przygotowanie odpowiedniego gruntu dla trójstronnych rozmów w trakcie planowanej na koniec lutego konferencji z Rumunami. Gdyby rozmowy takie nie doszły do skutku, gotów był dyskutować z Francuzami sprawy „dalszego operacyjnego rozwinięcia konwencji polsko-francuskiej w ramach nałożonych przez konwencję polsko-rumuńską”²². Świadczyło to, że polski Sztab Generalny zamierzał podporządkować postanowienia konwencji polsko-francuskiej zobowiązaniom przyjętym w konwencji z Rumunią, co zresztą odpowiadało wyraźnemu dążeniu do traktowania interesów frontu wschodniego jako priorytetowych.

Strona polska starała się natomiast uzyskać od Rumunów nieoficjalne przynajmniej wyjaśnienia dotyczące ich sojuszniczego stanowiska wobec różnych wariantów konfliktu zbrojnego pomiędzy Polską i Francją, a Niemcami i Rosją²³. W wyniku ponawianych przez Wielowieyskiego i Morawskiego pytań min. Duca podał następującą wykładnię rumuńskich zobowiązań sojuszniczych, która miała obowiązywać gen. Florescu (awansował) już w czasie najbliższej konferencji ze Sztabem polskim: 1. Niemcy występują przeciwko Francji i Polsce, Rosja radziecka bierna — Rumunia zachowuje neutralność; 2. Rosja występuje przeciwko Polsce — Rumunia bez względu na stanowisko Niemiec, działa w myśl konwencji wojskowej; 3. Niemcy, a za nimi Rosja, występują przeciwko Polsce — Rumunia czuje się związana — *casus foederis*²⁴.

W trakcie rozmów z gen. Florescu Morawski stwierdził otwarcie, że „najprawdopodobniej Niemcy będą inicjatorem ... ogólnej konflagracji wojennej w Europie”, toteż „wszystkie konwencje obrachowane na poszczególnych przeciwników powinny być złączone i wymierzone przeciwko głównemu nieprzyjacielowi traktatów pokojowych”. Florescu podzielał opinie Morawskiego, widział także trudności polityczne ze strony Rumunii, zachęcał jednak do kontynuowania wysiłków w tym kierunku. Warto dodać, że na terenie rumuńskim Morawski wraz z attaché wojskowym Francji pracowali nad sojuszniczym zbliżeniem rumuńsko-francuskim²⁵.

Problemy zagrożenia niemieckiego zajęły także dużo miejsca podczas konferencji, jakie szef Wydziału Ewidencyjnego Oddziału II mjr Wacław Jędrzejewicz przeprowadził w Bukareszcie z oficerami rumuńskimi (13—21 lutego). Rumuni posiadali dużo informacji w tym zakresie, ogólnie jednak przeceniali militarne możliwości Niemiec. Jędrzejewicz konferował także w sprawach wschodnich z oficerami wywiadu francuskiego na terenie Rumunii kpt. Verget i Hernaut, przy czym kontakty te uznał za bardzo pożyteczne²⁶.

W drugiej połowie marca pogorszyły się wyraźnie stosunki między Bukaresztem a Rzymem, zdaniem francuskich obserwatorów na skutek

²² Tamże, k. 111, 117: instrukcja Hallera dla Kleeberga, nr 1876/Inf. II M z 14 lutego 1924, concept.

²³ Tamże, A II t. 20/2, plik 763: instrukcja Hallera dla Morawskiego, nr 850/II Inf. M z 14 lutego 1924.

²⁴ Tamże, raport Morawskiego do Oddziału II SG, nr 763/24 z 27 lutego 1924.

²⁵ Tamże.

²⁶ CAMSW, A II t. 118, podt. 2, k. 426—435: raport z konferencji z przedstawicielami rumuńskiego Sztabu Generalnego Wacława Jędrzejewicza, nr 4621/II Inf. II z 28 lutego 1924.

rozczarowania Mussoliniego do możliwości wystąpienia Rumunii z Małej Ententy za cenę przymierza włosko-rumuńskiego. Powstała zatem sytuacja, którą Morawski uznał za korzystną dla podjęcia nowych starań i prób celem uzgodnienia i powiązania z sobą obu konwencji²⁷.

Jednakże z rozmów, jakie Wielowieyski i Morawski przeprowadzili z premierem Ionem Bratianu, min. Duca, szefem Sztabu Generalnego, gen. Lupescu oraz gen. Florescu okazało się, że strona rumuńska zdecydowanie pragnie uniknąć konfliktu z samymi Niemcami. Jednocześnie bardzo wyraźnie określała gotowość współdziałania z Francją i Polską jedynie na odcinku rosyjskim, względnie rosyjskim i niemieckim²⁸. Rozpoczęte w Wiedniu pod koniec marca pertraktacje rumuńsko-radzieckie stały się wystarczającym powodem, aby odwlekać zapowiadany od szeregu tygodni przyjazd gen. Florescu do Warszawy. Dopiero fiasko owych rokowań (2 kwietnia) skłoniło rumuńskiego partnera do pospiesznego zacieśnienia kontaktów sojuszniczych z Polską, czego wyrazem była właśnie wizyta gen. Florescu²⁹. Rumuński gość spędził w Polsce kilkanaście dni odwiedzając, oprócz Warszawy, Poznań, Wilno i Kraków³⁰.

Sam przebieg konferencji warszawskiej (7—8 kwietnia) oraz okoliczności, w jakich doszło do udziału w niej przedstawiciele francuskiego Sztabu Generalnego, pułkowników Dosse i Vuillemin, pozostają z braku źródeł nieznane³¹. Wiadomo tylko, że przed konferencją minister spraw wojskowych (od 17 lutego) gen. Władysław Sikorski starał się uzgodnić z MSZ stanowisko Polski wobec problemów, które mogły stać się przedmiotem rozmów z przedstawicielem Rumunii³². Wiadomo też, że z Bukaresztu sygnalizowano w początkach kwietnia poprawę atmosfery w stosunkach rumuńsko-francuskich³³.

Osobne, polsko-rumuńskie narady — jak się zdaje — torowały drogę dalszym, trójstronnym konferencjom, których celem było stworzenie podstaw dla ścisłej współpracy nad przygotowaniem planu wojny w wypadku „R+N”³⁴. Rozmowy miały wprawdzie charakter nieoficjalny, informacyjny, jednakże sporządzone z nich *résumé* zawierało nader ważne i zasadnicze postanowienia. Można przypuszczać, że przedstawiciele Polski (gen. Haller) i Rumunii przeforsowali pogląd stawiający „siły rosyjskie, w pierwszej przynajmniej fazie wojny, na równi z przypuszczalnymi siłami niemieckimi”. Wówczas też określono, zgodnie z konwencją

²⁷ Tamże, t. 20/2, dok. 818: raport Morawskiego do Oddziału II SG, nr 818/24 z 18 marca 1924.

²⁸ Raport polityczny nr 270 posła RP w Bukareszcie Józefa Wielowieyskiego do MSZ z 20 marca 1924, „Dokumenty i Materiały do historii stosunków polsko-radzieckich” t. IV, 1965, nr 296—297; por. E. Kozłowski, op. cit., s. 42 n.

²⁹ *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* t. VII, dok. 95, s. 179—182; W. Balcerak, *Stosunki polsko-czechosłowackie w okresie kształtowania się systemu lokarnieńskiego (1923—1925)*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. II, 1965, s. 254.

³⁰ „Polska Zbrojna” nr 96 z 6 kwietnia, nr 101 z 11 kwietnia, nr 108 z 18 kwietnia 1924.

³¹ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921—1939*, Warszawa 1970, s. 99 n.; E. Kozłowski, op. cit., s. 41 n.

³² CAW, zespół Kancelaria Szefa Sztabu Generalnego t. 5: pismo Sikorskiego do MSZ, L. 1742/GM z 31 marca 1924.

³³ AAN, zespół Ministerstwo Spraw Zagranicznych [stara sygnatura] wiązka 8, t. 4: raport polityczny nr 282 Wielowieyskiego do MSZ, nr 242 z 5 kwietnia 1924, kopia.

³⁴ M. Rataj, *Pamiętniki 1919—1927*, Warszawa 1965, s. 207; J. Ciałowicz, op. cit., s. 99.

polsko-rumuńską, minimum sił, które obie strony winny przeciwstawić 60 dywizjom radzieckim. Wynosiły one 34 dywizje: 17 polskich i tyleż rumuńskich³⁵.

Jedyny znany nam artykuł IV *résumé* stwierdzał, że główny wysiłek przeciwko Niemcom mają wykonać Francja, Belgia, część armii czechosłowackiej oraz te jednostki polskie, które nie będą potrzebne na froncie wschodnim. Przeciwko Rosji radzieckiej mają natomiast działać główne siły armii polskiej i rumuńskiej. Ponadto, strona francuska wzięła na siebie obowiązek bezpośredniego udziału w wojnie z Rosją po uprzednim pobiciu Niemiec³⁶.

W sumie konferencja warszawska przyniosła rozwiązania odpowiadające założeniom strategicznym obu sztabów: polskiego i rumuńskiego. Nic też dziwnego, że premier Bratianu wyraził zadowolenie z wyników konferencji oraz polecił sztabowi rumuńskiemu rozwijać dalej myśli poruszone w protokóle, a także korzystać z każdej okazji dla wspólnego omówienia szerszych problemów europejskich z przedstawicielami Polski i Francji³⁷.

Informacyjny charakter kwietniowej konferencji sprawił jednak, że jej postanowienia nie miały jeszcze waloru sojuszniczych zobowiązań podejmowanych dopiero na najwyższym sztabowym szczeblu. Okazją po temu stały się niebawem majowe rozmowy gen. Hallera w Paryżu (8—23 maja) z Fochem oraz gen. Debeney, szefem francuskiego Sztabu Generalnego. Strona francuska wyraziła zgodę, aby w wypadku konfliktu „R+N” Polska skoncentrowała na froncie wschodnim 17 dywizji, a zatem liczbę, którą przewidywała konwencja z Rumunią. W ten sposób osiągnięto wreszcie zgodność postanowień obu konwencji oraz innych umów sojuszniczych³⁸. Nie udało się natomiast utrzymać zobowiązania Francji do czynnego udziału w wojnie z ZSRR.

Rozmowy sztabowe polsko-francuskie zbiegły się z wizytą min. Duci w Paryżu. Zdaniem Morawskiego Rumunia starała się obecnie wyjść poza swoje lokalne interesy, których zabezpieczeniem były dotąd sojusze z Małą Ententą i Polską. Poprzez ściślejsze przymierze z Francją pragnęła znaleźć się wśród państw stojących na straży traktatów pokojowych i powojennego ładu europejskiego. Takie nastawienie zbliżało politykę rumuńską do polskich interesów zachodnich³⁹. Jednakże w kołach wojskowych obu państw zdawano sobie sprawę, że zwrot w polityce Bukaresztu nastąpił za późno i nie natrafił już na sprzyjającą atmosferę w samej Francji. Dojście do władzy kartelu lewicy w pełni uzasadniało pytanie Morawskiego, czy nowy kurs polityki francuskiej „będzie chciał poświęcić szansę nawiązania stosunków z Rosją i odzyskania miliardów franków złotych dla dość platonicznej przyjaźni z Rumunią”⁴⁰. Wojskowe czynniki rumuńskie oczekiwały jednak na dojście do skutku przymierza z Francją

³⁵ CAW, SSG t. 23: pismo Sikorskiego do Hallera pt. „Wytyczne dla Szefa Sztabu Generalnego dla pertraktacji w Paryżu 1924”, L. 2174/24 G. M. 1 z 3 maja 1924.

³⁶ Tamże, pismo Hallera do Sikorskiego, L. 1607/KP/tjn. z 1 maja 1924.

³⁷ CAMSW, A II t. 20/2, dok. 868: pismo Morawskiego do Oddziału II SG, nr 868 z 16 maja 1924.

³⁸ J. Ciałowicz, op. cit., s. 104 n.

³⁹ Por. przyp. 37.

⁴⁰ Tamże.

i trwały w gotowości do natychmiastowego zawarcia odpowiednich układów⁴¹. Nowy kurs polityki kartelu położył kres tym nadziejom⁴².

Nie dysponujemy odpowiednimi źródłami by ustalić, czy i w jakiej formie obie strony, polska i rumuńska, wracały jeszcze do spraw związanych z interpretacją *casus foederis* na tle różnych wariantów konfliktów. Faktem jest, że w 1926 r. w trakcie rozmów dotyczących przedłużenia konwencji wojskowej oraz zmiany jej tekstu, strona rumuńska okazywała niechęć do rozszerzenia zobowiązań sojuszniczych na wypadek wojny z Niemcami. Warszawa zapewniła wówczas sprzymierzeńca, iż nie ma zamiaru narzucać Rumunii żadnych nowych zobowiązań, a tym bardziej wciągać ją do walki przeciwko Niemcom⁴³.

Jakim tedy bilansem należałoby zamknąć przedstawiony okres polskiej inicjatywy w stosunkach sojuszniczych z Rumunią?

W zakresie rozszerzenia sojuszu wojskowego na Niemcy uzyskano raczej niezbyt wiążące, werbalne deklaracje min. Duci, bez bliższego sprecyzowania form pomocy ze strony Rumunii. Rezultaty polskich starań okazały się zatem negatywne. Udało się natomiast, zgodnie z życzeniem polskiego sztabu, usunąć rozbieżności między sojuszniczymi zobowiązaniami wobec Francji i Rumunii. Zbliżenie rumuńsko-francuskie nie rozwinęło się jednak w ścisły sojusz militarny, podobnie zresztą jak — nieco wcześniej — analogiczne zbliżenie Paryża z Pragą. Mimo sugestii polskich i wyczekująco-pozytywnej postawy Francji, Rumunia nie zamierzała wyjść poza własną regionalną strefę interesów zakreśloną stosunkami z Rosją radziecką, Węgrami i Bułgarią. Kiedy wreszcie zdecydowała się na ten krok, nowy rząd francuski widział już inne możliwości perspektywy w stosunkach z Niemcami i Związkiem Radzieckim, wołał przeto nie angażować się bliżej wobec Rumunii ani — dodajmy — wobec Polski.

W ten sposób nie doszło do stworzenia wokół Francji koalicji państw powiązanych spójnym systemem konwencji wojskowych, obliczonych na wzajemną asekurację w obliczu różnych niebezpieczeństw.

Хенрик Булхак

ПОПЫТКИ ПРЕВРАЩЕНИЯ ВОЕННОГО СОЮЗА С РУМИНШЕЙ
В ПРЕСТОРОННИЙ ПОЛЬСКО-ФРАНЦУСКО-РУМИНСКИЙ СОЮЗ В 1923—1924 ГГ.

Заключенные в 1921 г. политическо-военные соглашения с Францией и Румынией являлись краеугольным камнем политики и стратегии II Речи Посполитой. Военные последствия каждого из этих союзов учитывали конфликты с разными противниками. Если соглашение с Францией обращенное в основном против Германии намечало также некоторые формы помощи Франции на случай войны с восточным соседом, то союз с Румынией ограничивался содействием в вооруженном столкновении вдоль восточной границы обеих государств.

Заключенные независимости от себя и в различных условиях военные конвенции с Францией (21 февраля 1921 г.) и Румынией (3 марта 1921 г.) отличались существенно и принятые польским генштабом обязательства по отношению к каждому из союзников нахо-

⁴¹ CAMSW, A II, teczka 20/2, dok. 920: raport Morawskiego do Szefa Oddziału II SG, nr 920 z 13 czerwca 1924.

⁴² Tamże, t. 21/2, dok. 453, 342: raport Morawskiego do Oddziału II SG, nr 453 z 11 listopada 1924 oraz nr 342 z 11 lipca 1925.

⁴³ Tamże, podt. 1, dok. 51: raport attaché wojskowego w Bukareszcie mjr Włodzimierza Ludwiga do Oddziału II SG, nr 51 z 12 marca 1926.

дились в весьма ярком противоречии. Раппальский договор 1922 г. и напряженная ситуация в связи с положением дел в Германии в 1923 г. содействовали принятию польским генштабом основной исходной предпосылки (август 1923), что война с какимлибо соседом-державой повлечет за собой наступательную операцию другой державы. Из этого следовал постоянный расчет войны на два фронта. Окончательной целью, к которой — судя по всему — стремилась польская сторона, было стремление сопряжения обеих изолированных от себя соглашений, польско-французского и польско-румынского в одну коалиционную систему, способную к сотрудничеству и взаимопомощи на случай угрозы со стороны Германии либо России одной из договорившихся сторон.

В отношении Румынии польская инициатива с осени 1923 г. развивалась в трех основных направлениях:

1. расширения военного союза также на случай войны с Германией,
2. согласования постановлений военной польско-французской конвенции с польско-румынской,
3. посредничества в румынско-французском военном сближении.

В начале 1924 г. Румыния проявляла значительную воздержанность по отношению к идее трехстороннего союза с участием Франции (охлаждение отношений между Парижем у Букарестом) опасаясь быть втянутой в конфликт с Германией. Она была готова сотрудничать с Францией и Польшей на советском либо советско-немецком направлении.

Провал румынско-советских переговоров в Вене (апрель 1924) склонил Букарест к укреплению союза с Польшей. В Варшаве состоялись визит генерала Флореску и междуштабная конференция (апрель 1924) с участием начальника польского генштаба ген. Галлера и представителя Франции полковника Дос. Из-за отсутствия источников ход этой конференции мало известен, известно однако что Франция приняла на себя обязательство участия в войне с Советской Россией после предварительного покорения Германии.

В мае 1924 г. на конференции начальников генштабов в Париже ген. Галлера и ген. Дебенэ были устранены наконец расхождения в постановлениях обеих военных конвенций, польско-французской и польско-румынской отдавая предпочтение интересам восточного фронта. Французская же сторона не подтвердила своих обязательств касательно участия в войне с Советским Союзом.

В мае 1924 г. в Париже пребывал министр иностранных дел Румынии Дука стремившийся укрепить узы содружества с Францией. Это был уже однако опоздавший почин. Приход к власти „картеля левых” и новый курс политики по отношению к Советскому Союзу воздержали Францию от дальнейшего сближения с Румынией. Таким образом замысел польского генштаба создания вокруг Франции содружества государств связанных взаимно системой военных соглашений, для сохранения послеверсальского „статус кво” в Европе — не удалось осуществить.

Henryk Bułhak

TENTATIVES DE TRANSFORMATION DE L'ALLIANCE MILITAIRE POLONO-ROUMAINE
EN UNE ALLIANCE TRIPARTITE FRANCO-POLONO-ROUMAINE (1923—1924)

Les alliances défensives signées en 1921 avec la France et la Roumanie constituaient la pierre angulaire de la politique et de la stratégie de la Pologne d'avant-guerre. Les effets militaires de chacune de ces alliances avaient trait à des conflits hypothétiques avec des adversaires différents. Les accords avec la France, dirigés en principe contre l'Allemagne, prévoyaient également certaines formes d'assistance à la Pologne en cas de guerre avec son voisin oriental. Par contre, l'alliance avec la Roumanie se limitait uniquement à une coopération, en cas de conflit armé, le long de la frontière orientale des deux Etats signataires.

Les conventions militaires signées indépendamment l'une de l'autre, avec la France (le 21 février 1921) et avec la Roumanie (3 mars 1921) accusaient des diffé-

rences capitales et les engagements de l'Etat-Major Général polonais envers chacun de ses alliés ne s'accordaient nullement entre eux. Les traités de Rapallo et la tension internationale provoquée par la situation en Allemagne avaient contribué à l'admission par l'Etat-Major Général polonais (en août 1923) de la thèse qu'une guerre avec l'un de nos deux grands voisins allait entraîner automatiquement une offensive, dirigée contre nous par l'autre de ces puissances. C'est pourquoi la Pologne s'était fixée comme but final de rattachier les deux alliances franco-polonaise et polono-roumaine en un seul et même système de coalition capable de se porter aide et assistance réciproque au cas où l'un des signataires devait être menacé par l'Allemagne, soit par l'URSS.

En ce qui concerne la Roumanie, les initiatives polonaises avaient pris, depuis l'automne 1923, trois directions différentes:

1. étendre l'alliance militaire également au cas de guerre avec l'Allemagne,
2. faire concorder les stipulations de la convention militaire franco-polonaise avec les accords militaires polono-roumains,
3. servir d'intermédiaire pour un rapprochement militaire franco-roumain.

Au début de 1924, la Roumanie considérait avec circonspection toute conception d'un accord tripartite avec la France et la Pologne (refroidissement notable entre Paris et Bucarest), car les Roumains craignaient d'être entraînés dans une guerre avec l'Allemagne. Par contre ils étaient prêts à une collaboration avec la France et la Pologne dans une guerre contre l'URSS et, dans le pire des cas, dans une guerre contre l'Allemagne et l'URSS.

L'échec complet des entretiens entre Roumains et Soviétiques à Vienne en avril 1924 avait porté Bucarest vers une alliance plus étroite avec la Pologne. Ces tendances se traduisirent par la visite à Varsovie du général Florescu et par une conférence tripartite d'états-majors (avril 1924) à laquelle participèrent le général Haller, chef de l'Etat-Major de l'Armée Polonaise, et le colonel Dosse en tant que représentant de la France. On connaît mal le déroulement de cette conférence. On sait seulement que la France s'engageait à prendre part à une guerre contre l'Union Soviétique après avoir vaincu l'Allemagne.

En mai 1924 eut lieu une conférence des chefs d'Etats-Majors français (gén. Debeney) et polonais (gén. Haller) à Paris. On y élimina les divergences dans les stipulations des conventions militaires polono-roumaine et franco-polonaise en donnant la priorité à un éventuel front oriental. Par contre, la France ne confirma pas ses engagements concernant sa participation à une guerre éventuelle contre l'Union Soviétique.

En mai 1924, Duca, ministre des Affaires Étrangères de la Roumanie, se trouvait à Paris afin de resserrer l'alliance de son pays avec la France. Cette initiative arrivait cependant trop tard. L'arrivée au pouvoir du „Cartel des Gauches” et une politique nouvelle à l'égard de l'Union Soviétique empêchèrent la France de s'engager plus profondément aux côtés de la Roumanie. C'est ainsi que ne put aboutir le plan de l'Etat-Major Général polonais, qui avait voulu construire autour de la France une coalition d'Etats liés par un système réciproque d'alliances militaires, cela afin de préserver le status quo établi par le traité de Versailles en Europe.